

PŁOCK



19 ~~2020~~ 20

#PŁOCK
#MIASTOBOHATER

**100. ROCZNICA
OBRONY PŁOCKA
PRZED BOLSZEWIKAMI
18 - 19 SIERPNIA**



MiastO!Żyje

WWW.PLOCK.EU

Biuro Interwencji i Informowania Mieszkańców
tel. 24 364 55 55

MiastO!Żyje Informator Społeczny 5/2020
Wydanie Specjalne

Tekst dr Grzegorz Gołębiewski
Fot. z Inscenizacji obrony Płocka w 2010, 2015 i 2016 r.
archiwum Urzędu Miasta Płocka, J. Waćkowski

Publikacja Urzędu Miasta Płocka,
Pl. Stary Rynek 1, pok. 224, 09-400 Płock

Nakład: 5 tys. egzemplarzy. Publikacja bezpłatna.



PŁOCK



Prezydent Andrzej Nowakowski
podczas inscenizacji z okazji
95 rocznicy odznaczenia Płocka
Krzyżem Walecznych,
17 kwietnia 2016 r.

Szanowni Państwo!

W tym roku świętujemy niezwykle jubileusz – stulecie obrony Płocka przed bolszewikami. To ważne wydarzenie w dziejach naszego miasta, z którego jesteśmy dumni. Opór najeźdźcom, wspierając nieliczną załogę wojskową, stawili cywile – mężczyźni, kobiety i dzieci. Ludzie o różnej pozycji społecznej, odmiennym światopoglądzie czy wyznaniu. Ich udział był różnorodny – od kopania okopów, donoszenia amunicji i meldunków, opatrywanie rannych, aż po dodawanie otuchy żołnierzom, aby nie ustępowali z pola bitwy. Zaangażowanie i ofiarność mieszkańców zdecydowały o zwycięstwie. Docenił to marszałek Józef Piłsudski, który nadał Płockowi Krzyż Walecznych, a wielu obrońców udekorował indywidualnymi odznaczeniami.

Zależy nam na tym, aby wiedza o tamtych wydarzeniach była bardziej powszechna, a obrońcy lepiej znani i bliscy. Dlatego samorząd Płocka wspiera różne inicjatywy, które przyczyniają się do badania tego okresu naszych dziejów i popularyzacji informacji na temat batalii o Płock.

Z okazji 100-lecia przygotowaliśmy okolicznościowe wydanie MiastO! Żyje, w którym przedstawiamy przebieg tych dwóch, dramatycznych sierpniowych dni 1920 roku, sylwetki niektórych obrońców oraz listę poległych, przygotowane przez dr. Grzegorza Gołębińskiego. Zachęcam też do sięgania do innych publikacji, które bardziej szczegółowo opisują te wydarzenia.

Prezydent Miasta Płocka

Andrzej Nowakowski

Obroń Płocka 18 – 19 sierpnia 1920 r.

W sierpniu 1920 r. wojna polsko – bolszewicka wkraczała w decydującą fazę. Trwały ciężkie walki na przedmościu warszawskim. Do obrony linii Wisły została utworzona Grupa Dolnej Wisły gen. Mikołaja Osikowskiego, podległa dowódcy 5 Armii gen. Władysławowi Sikorskiemu. Dowódcą sukcesywnie wzmacnianego przedmościa płockiego został 23-letni mjr Janusz Mościcki. Pod kierunkiem Francuza kpt. Alberta de Bure wokół Płocka zaczęto kopać okopy. I choć wojska bolszewickie podeszły pod miasto, wydawało się, że nie ma niebezpieczeństwa. 16 sierpnia

zaczęła się polska kontrofensywa znad Wieprza, zmuszająca siły nieprzyjacielskie do ucieczki spod Warszawy.

Jednak sytuacja na północnym Mazowszu była znacznie bardziej skomplikowana. Nad Wkrą trwała ciężka bitwa 5 Armii gen. W. Sikorskiego z XV i III Armiami bolszewickimi. Ponieważ dowódca 5 Armii obawiał się ataku na jego skrzydło i tyły IV Armii rosyjskiej, nakazał załogę Płocka zaatakowanie sił bolszewickich na przedpolu miasta, aby je związać walką. I właśnie w czasie wykonywania tego zadania



Inscenizacja obrony Płocka w sierpniu 2010 roku

18 sierpnia oddziały przedmościa płockiego, zostały zaatakowane przez bolszewików III Korpus Konny Gaja Bżyszkiana, przybyły spod Włocławka. Jego celem było zniszczenie załogi Płocka i marsz na Płońsk dla wsparcia armii rosyjskich przegrywających bitwę nad Wkrą.

Zaczął się dramat polskich oddziałów na przedpolu Płocka. Batalion zapasowy 6 pułku piechoty Legionów kpt. Mieczysława Głogowieckiego oraz szwadron pieszy tatarskiego pułku ułanów rtm. Włodzimierza Rychtera, nacierające na Trzepowo, zostały rozbite, co otworzyło bolszewikom drogę do miasta. W tragicznym natarciu na Trzepowo brał udział, donosząc amunicję i pełniąc służbę łącznikową, 14-letni Józef Kaczmarski. Ciężko ranny ocalał dzięki rosyjskiemu sanitariuszowi, który nie pozwolił go dobić.

Pojawienie się bolszewików na ulicach wywołało straszny chaos i panikę. Nieodbitki żołnierzy spod Trzepowa uciekały w kierunku mostu. Podobnie zachowywała się ludność cywilna. Wszędzie słychać było strzały broni ręcznej, terkot karabinów maszynowych i huk wystrzałów armatnich. W sytuacji ogólnego zamieszania i paniki wydawało się, że nic już nie zdoła powstrzymać czerwonej kawalerii. Jednak część żołnierzy nieprzyjacielskich zamiast dalej atakować i realizować zadania wojskowe, zajęła się plądrowaniem mieszkań, rabowaniem ludności cywilnej oraz wyłapywaniem żołnierzy polskich w zdobytej części miasta. Równocześnie – po ochłonięciu – pojedynczy oficerowie, żołnierze

i cywile – mężczyźni, kobiety i dzieci zaczęli organizować improwizowaną obronę wokół Rynku Kanonicznego (dziś pl. Narutowicza) oraz na kilku barykadach w głębi miasta. To zahamowało impet natarcia. Zaczęły się zaciekle walki uliczne.

Do pierwszych obrońców należeli: dowódca przedmościa mjr Janusz Mościcki, dowódca II dywizjonu tatarskiego pułku ułanów rtm. Romuald Borycki, dowódca plutonu żandarmerii wojskowej por. Edward Czuruk, adiutant dowódcy przedmościa por. Feliks Waluszewski, kpt. Albert de Bure, por. Iskander Achmatowicz z tatarskiego pułku ułanów i 16-letnia sanitariuszka Janina Landsberg – Śmieciuszewska. Wszyscy niezależnie od siebie powstrzymywali uciekających żołnierzy i kiedy zebrała się ich większa grupa zaczęli stawiać zorganizowany opór w rejonie Rynku Kanonicznego, ostrzeliwując atakujących żołnierzy bolszewickich.

Ważną rolę w tych krytycznych chwilach odegrali też żandarmi, powiadomieni o wdarcu się nieprzyjaciela do miasta przez st. żandarma Józefa Szewczyka, który z ratusza zadzwonił do dyżurnego plutonu. Kawalerzystów Bżyszkiana, którzy wpadli na Rynek ostrzelali jego koledzy sprzed odwachu. Po zatrzymaniu impetu natarcia, żandarmi pod dowództwem por. Edwarda Czuruka bronili Rynku Kanonicznego.

Po zorganizowaniu tego punktu oporu, na rozkaz rtm. R. Boryckiego por. I. Achmatowicz z następnymi kilkunastoma ułanami ze swojego pułku obsadził skrzyżowanie ul. Warszawskiej i al. Kilińskiego,

gdzie bronili się już żandarmi, którzy wycofali się ze wschodnich krańców miasta. Zbudowano prowizoryczną barykadę, w oparciu o którą powstrzymano nieprzyjaciela. Żandarmi bronili też innych pobliskich barykad.

Wielką odwagą w walce wykazał się plut. żand. Piotr Słyszko. W czasie walk dowodzony przez niego pododdział musiał przedostać się na drugą stronę ulicy, ostrzeliwanej przez bolszewicki ciężki karabin maszynowy. Chcąc dać przykład żołnierzom P. Słyszko pod ogniem przeskoczył na drugą stronę ulicy. Ci jednak nie poszli w ślady swojego dowódcy, pozostając po drugiej stronie. W tej sytuacji wrócił do swoich żołnierzy, aby ich podderwać do przebiegnięcia niebezpiecznej ulicy. Żołnierze przebiegli, jednak tym

razem P. Słyszko został śmiertelnie trafiony w brzuch serią ckm-u. Dopiero po zapadnięciu zmroku żołnierze wynieśli go spod ognia, przekazując sanitariuszom. Natomiast odcięty od kolegów w ferworze walki, ranny wachm. żand. Aleksander Pokrzywnicki został zamordowany przez żołnierzy rosyjskich.

Aby sprowadzić posiłki kpt. A. de Bure przejechał przez ostrzeliwany przez nieprzyjaciela most. W czasie drogi powrotnej śmiertelnie ranny został towarzyszący mu inż. Stanisław Berezowski. Następnie kpt. A. de Bure na czele zebranej grupy żołnierzy przez ogrody skrycie podszedł pod odwach, odbijając go z rąk bolszewików. Pomógł mu w tym członek Straży Obywatelskiej kpt. rez. Piotr Augustynowicz, który mieszkał w pobliżu.



Inscenizacja obrony Płocka w sierpniu 2010 roku

Po opanowaniu sytuacji w rejonie Rynku Kanonicznego J. Landsberg-Śmieciuszewska z garstką żołnierzy pobiegła ul. Gimnazjalną i Teatralną w stronę Starego Rynku, ostrzeliwując atakujących kawalerzystów. Po jakimś czasie dzielna 16-latką została tylko z dwoma żołnierzami, reszta wycofała się za budynek sądu. W pewnym momencie jeden z żołnierzy padł martwy, a drugi – Stanisław Jeziorański – został ranny w kolano. Nie tracąc zimnej krwi dziewczyna odpięła mu pas z ładownicami i razem z karabinem i legitymacją żołnierską wyrzuciła w krzaki. Bolszewików, którzy właśnie nadjechali, udało jej się przekonać, że to ranny robotnik, nie biorący udziału w walkach. Po ich odejściu dociągnęła rannego na Rynek Kanoniczny, gdzie żołnierzem zaopiekowali się mieszkańcy. Na Rynku samoradną obroną kierował por. Edward Świstelnicki, który pomógł jej wyciągnąć spod kul następnego rannego.

W tych krytycznych chwilach przedzierając się przez most, zapełniony uciekającymi z miasta cywilami i żołnierzami, dotarła z Radziwia 3 kompania por. Leona Hellera z I batalionu 2 kowieńskiego pułku strzelców. Żołnierze wzmocnili obronę Rynku Kanonicznego, obsadzili skrzyżowanie ulic Tumskiej i Kolegialnej oraz wyparli bolszewików z ul. Tumskiej i Grodzkiej.

Nad Wisłą obronę podejścia do mostu zorganizował dowódca portu por. Bogdan Hoff. Na czele 12 żołnierzy ze sztabu Grupy Dolnej Wisły oraz rybaków i robotników portowych zatrzymał oddział

bolszewicki zdążający do mostu. Słabą obronę wsparł oddział tatarskiego pułku ułanów, brawurowo przeprowadzony przez ostrzeliwany most przez rtm. Edwarda Antoniewskiego.

Wielkim męstwem i zdecydowaniem wyróżniła się 9 kompania telegraficzna jazdy ppor. Zbigniewa Brodzińskiego, stacjonująca w koszarach przy pl. Dąbrowskiego na wschodnich krańcach miasta. W obliczu ataku nieprzyjaciela ppor. Zbigniew Brodziński nie stracił zimnej krwi. Rozkazał zamknąć bramy koszar, osiodłać konie i załadować wozy sprzętem telegraficznym. Po uformowaniu kolumny, przez nagle otwarte bramy wypadło 40 konnych, a za nimi wozy ze sprzętem i żołnierzami, pędząc ul. Warszawską, przez pl. Floriański (obecnie – Plac Obrońców Warszawy) i ul. Kościuszki do mostu. Zaskoczeni bolszewicy nie zdążyli nawet zareagować, a sprzed odwachu uciekła obsługa dwóch karabinów maszynowych.

Po dotarciu wozów do mostu żołnierze spieszyli się i po przebyciu stromego stoku od strony Wisły zaatakowali bolszewików na pl. Floriańskim. Osiągnąwszy powodzenie kontynuowali natarcie ul. Dominikańską (obecnie – 1 Maja), docierając do poczty na rogu ul. Dominikańskiej i Więziennej (obecnie – Sienkiewicza), gdzie obsadzili barykadę. W walkach – poza ppor. Z. Brodzińskim – wyróżnili się szer. Edward Srebrzyński i szer. Józef Tosiek. Rannych zostało 9 żołnierzy kompanii.



Inscenizacja obrony Płocka w sierpniu 2010 roku

Bolszewicy znajdowali się w rejonie ul. Królewieckiej obok Urzędu Monopolowego, skąd ostrzeliwali barykadę ogniem karabinu maszynowego. Aby zlikwidować to zagrożenie żołnierze pod dowództwem Adama Hetkowskiego przeprowadzili śmiały wypad. Piotr Rogoziński przeprowadził ich z barykady w taki sposób, że skrycie podeszli do stanowiska nieprzyjaciela. Od celnego strzału padł żołnierz przy ckm-ie, pozostali – ostrzeliwani przez Polaków – uciekli. W ogólnym zamieszaniu polscy żołnierze zdołali przyciągnąć karabin na barykadę. Dwukrotne ataki bolszewickie zostały powstrzymane ogniem zdobycznego ckm-u.

Róg pl. Floriańskiego broniony był przez żołnierzy z Wojskowego Urzędu Gospodarczego, żandarmów i członków Straży Obywatelskiej. Dużą inicjaty-

wę wykazał tu kierownik Wojskowego Urzędu Gospodarczego w Płocku por. Wojciech Wierzbowski, który ze swymi podkomendnymi najpierw ewakuował za Wisłę mienie urzędu, a następnie pod ogniem bolszewickim wrócił do miasta i dowodził obroną barykady, odpierając ataki nieprzyjaciela.

W pierwszej fazie walk wydatną pomoc walczącym w mieście żołnierzom udzieliły uzbrojone statki i motorówki Flotyli Wiślanej, które w krytycznym momencie powróciły do Płocka z patroli w górę i w dół rzeki. Pierwszy stanowiska rosyjskiej artylerii i karabinów maszynowych zaczął ostrzeliwać statek opancerzony „Minister” por. Stanisława Nahorskiego i motorówka nr 15 ppor. Karola Taubego. Później do walki włączyły się pozostałe jednostki: statki „Wawel”, „Stefan Batory”

i dwie motorówki. W wyniku wymiany ognia „Stefan Batory” ppor. Stefana Kwiatkowskiego został kilkakrotnie trafiony pociskami armatnimi. Zginęło kilku marynarzy, kilku następnych było rannych, a statek z rozbitym sterem osiadł na mieliźnie. Załoga próbowała jeszcze kontynuować walkę, ale 4 kolejne pociski trafiły unieruchomiony statek. Mat Jan Myśliż, mimo odniesionej rany, prowadził ogień z armaty, jednak położenie ostrzeliwanego statku stawało się coraz gorsze. Unieruchomiony „Batory” był łatwym celem dla rosyjskiej artylerii. W tej sytuacji dowódca statku postanowił ewakuować załogę. Pod osłoną motorówki nr 3 marynarze przeszli na lewy brzeg, a ppor. S. Kwiatkowski i st. mar. Bronisław Michnowicz kontynuowali ostrzał nieprzyjaciela ze zdekontowanych karabinów maszynowych, ustawionych na brzegu.

Dużą ofiarność wykazała załoga motorówki nr 15. Jej dowódca ppor. K. Taubę prowadził ostrzał nieprzyjaciela z armatki 37 mm i karabinów maszynowych oraz – narażając się na ogień nieprzyjaciela – ewakuował polskich żołnierzy na lewy brzeg Wisły. Kiedy został ranny, przy armacie zastąpił go kpr. mar. Franciszek Musiał, który celnym strzałem wyeliminował nieprzyjacielski ckm. Dzięki temu przechodzący właśnie przez most pluton artylerii konnej zdołał cało ewakuować się i zająć nowe stanowiska ogniowe w Radziwiu.

Ponieważ oddziały rosyjskie znajdowały się również na wschodnich krańcach Płocka, ostrzeliwując jednostki rzeczne z dwóch stron, dowódca III dywizjonu Flotylli por. Stanisław Nahorski wydał rozkaz ewakuacji jednostek w górę rzeki i zakończenia udziału w walkach.



Inscenizacja obrony Płocka w sierpniu 2010 roku

Przez cały czas walk bardzo istotne było wsparcie, jakie walczącym w mieście żołnierzom udzielały dowodzone przez mjr. dr. Gustawa Przychockiego baterie polskiej artylerii, dyslokowane w Radziwiu na lewym brzegu Wisły. Tutaj wielkim opanowaniem wykazał się dowódca 2 baterii 10 pułku artylerii ciężkiej por. Kazimierz Kozicz, który ogniem na wprost ze swoich haubic rozbił nieprzyjacielską baterię, ostrzeliwującą z wysokiego brzegu Wisły most z żołnierzami i uciekinierami.

Tymczasem sytuacja w mieście zaczęła się stabilizować. Zza Wisły zaczęły docierać odwody. Około godz. 17.00 do miasta wysłana została 4 kompania I batalionu 2 kowieńskiego pułku strzelców. Wobec silnego ognia żołnierze nie mieli odwagi wejść na most. W tej sytuacji osobistym przykładem pociągnął ich dowódca batalionu mjr Zygmunt Bohusz-Szyszko. Wprawdzie sam został ranny odłamkiem granatu, jednak żołnierze już się nie zatrzymali. W gęstym ogniu przebiegli most, osiągając prawy brzeg przy stracie 4 zabitych i 12 rannych.

Wielką pomoc i wsparcie obrońcom okazała ludność cywilna. Ich pomoc polegała na budowie prowizorycznych barykad, donoszeniu amunicji, jedzenia, wody, opatrywaniu rannych, a w rejonach zajętych przez nieprzyjaciela – ukrywaniu polskich żołnierzy, za co groziła śmierć. Wiele domów w rejonie walk zamieniło się w prowizoryczne punkty opatrunkowe. Nie bez znaczenia było także wsparcie psychiczne, jakiego mieszkańcy udzielali

walczącym. Żołnierze czuli się pewniej wiedząc, że mogą liczyć na pomoc. Było to ważne zwłaszcza w pierwszej fazie walk, kiedy siły obrońców były bardzo słabe.

Od początku do walki włączyli się członkowie Straży Obywatelskiej. W walkach wyróżniło się szczególnie czterech członków tej ochotniczej formacji: Jan Wichrowski, Stefan Zawidzki, Wacław Dobiszewski i Jan Świtalski. 15-letni Jan Wichrowski pod silnym ogniem nieprzyjacielskim na ochotnika zaniósł mjr. J. Mościckiemu pierwszą wiadomość o powstrzymaniu i odparciu żołnierzy bolszewickich na ulicy Kolegialnej. Następnie został wysłany przez ostrzeliwany most do dowódcy artylerii Grupy Dolnej Wisły mjr. dr. Gustawa Przychockiego w Radziwiu, podając namiary dla polskiej artylerii. Wrócił do miasta o godz. 24.00, służąc jako przewodnik dla 2 kompanii strzelców podhalańskich, która z powodzeniem zaatakowała stanowiska bolszewickich karabinów maszynowych, nękających most. W akcji zdobyto 3 karabiny maszynowe. Sam uczestniczył też w obronie jednej z barykad i jako łącznik na ul. Grodzkiej i Więziennej.

37-letni krawiec Wacław Dobiszewski z karabinem w ręku z wielką odwagą walczył od pierwszych chwil po wdarciu się kawalerii do miasta, m.in. w obronie barykad na ulicach Kolegialnej i Dominikańskiej. W trakcie walk zginęło dwóch członków Straży Obywatelskiej: 18 sierpnia o godz. 18.00 na ul. Kościuszki zabity został 14-letni uczeń Stefan Zawidzki. Drugim poległym członkiem Straży był 20-letni wyrobnik Jan



Inscenizacja obrony Płocka w sierpniu 2015 roku

Świtalski. Walczył na barykadach w centrum miasta. Zginął nad ranem 19 sierpnia na Rynku Kanonicznym.

Swego rodzaju centrum zaopatrzenia dla walczących żołnierzy – dopóki nie zostało zajęte przez nieprzyjacielskich żołnierzy – stało się Gimnazjum Żeńskie im. Hetmanowej Reginy Żółkiewskiej przy ul. Kolegialnej 23, będące siedzibą Służby Narodowej Kobiet Polskich, skąd komendantka i dyrektorka Gimnazjum Marcelina Rościszewska kierowała dostarczaniem amunicji, ewakuacją i opatrywaniem rannych. Na barykadzie u zbiegu pl. Floriańskiego i ul. Kościuszki roznosiła broń i opatrywała rannych właścicielka pralni Maria Szymanowiczówna, która zginęła tam 18 sierpnia ok. godz. 23.00. Wśród

walczących w polu i na barykadach, roznoszących amunicję i rozkazy było również około 40 płockich harcerzy, najczęściej kilkunastoletnich chłopców poniżej 17 roku życia, bowiem starsi mogli służyć w wojsku, z czego powszechnie korzystali. Na pierwszej linii walki były także płockie harcerki ze swoją komendantką Eugenią Grodzką, m.in. roznosząc na barykady wodę i oliwę do rozgrzanych karabinów. Ciężko ranna została Helena Mijakowska.

Niespełna 12-letni Tadeusz Jeziorowski pomagał M. Rościszewskiej w doborze amunicji do różnych typów broni. 19 sierpnia rano znalazł się na opuszczonej właśnie przez żołnierzy barykadzie przy poczcie, gdzie zauważył pozostawiony karabin maszynowy na



Inscenizacja obrony Płocka w sierpniu 2010 roku

kółkach. Niewiele się namyślając wprzągł się w rzemienie i, nie zważając na strzały bolszewickiego oddziału, który zbliżał się właśnie od strony ul. Królewieckiej, zaciągnął karabin na pl. Floriański i oddał w ręce żołnierzy, którzy wybiegli mu na pomoc.

Uczeń IV klasy gimnazjum Piotr Stefański, dowiedziawszy się o trzech koniach wojskowych pozostawionych w okolicy ochronki dla chłopców tzw. Stanisławówki podjął brawurową próbę ich odzyskania. Ostrzelany przez bolszewików zabił jednego i cało wycofał się ku polskim pozycjom, by potem uczestniczyć w walkach w różnych punktach miasta. Inny uczeń Kazik Sieradzki w czasie obustronnej strzelaniny podkradł się na podwórko domu przy ul. Płońskiej i niepostrzeżenie wykradł nieprzyjacielskim żołnierzom worek amunicji karabinowej.

Nie wszyscy mieli tyle szczęścia, co wymienieni chłopcy. W okopach na przedpolu Płocka zginął, zarąbany szablami 14-letni Antoni Gradowski, roznoszący żołnierzom jedzenie, broń, amunicję i pełniący służbę sanitarną. Na ul. Kościuszki zginął inny harcerz, wspomniany już Stefan Zawidzki. Na Starym Rynku zamordowany został nieznanymi z nazwiska 15-17-letni chłopiec, który z dzwonnicy kościoła farnego ostrzeliwał wkraczających do miasta bolszewików. Ci, po zlokalizowaniu strzelca, ścignęli go, zaprowadzili na rynek i powiesili za nogi na gałęzi drzewa, a następnie szablą rozpruli mu brzuch, wyciągając wnętrzności.

W czasie kiedy impet rosyjskiego uderzenia się wyczerpał, a polska obrona okrzepła, mieszkańcy w części miasta

zajętej przez żołnierzy Bżyszkiana przeżywali dramatyczne chwile. Czerwonoarmiści rzucili się do rabowania ludności i gwałcenia kobiet. Według szacunkowych danych żołnierze bolszewicy dopuścili się w Płocku 52 gwałtów oraz ok. 30 usiłowań gwałtu. Pijane bandy chodziły od domu do domu, szukając kobiet. Rzucali się na kobiety w obecności rodziny – mężów, matek, dzieci – terroryzując swoje ofiary i innych domowników bronią. Stawiany opór czasami zniechęcał napastników, zwłaszcza pojedynczych. Gorzej było, gdy występowali w grupie, terroryzując bronią i obezwładniając swoje ofiary.

Szczególnie tragiczny los stał się udziałem sanitariuszek i rannych żołnierzy ze szpitala garnizonowego. Znajdowało się tam wtedy 22 chorych żołnierzy, felczer, 5 sanitariuszek i 2 żołnierzy. Po wtargnięciu do szpitala najeźdźcy zdewastowali i rozkradli jego wyposażenie, a potem wypędzili wszystkich z budynku. Sanitariuszki zabrali do domu za rogatkami płońskimi, gdzie były gwałcone, natomiast żołnierzy i sanitariuszy zamordowali w bestialski sposób: najpierw strzelali do nich z karabinu maszynowego w nogi, a następnie zarąbali ich szablami.

Żołnierze Armii Czerwonej z reguły pod groźbą broni zabierali wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość. Najchętniej brali pieniądze i kosztowności, ale nie gardzili też ubraniami, butami, bielizną, przedmiotami codziennego użytku. Zwykle po kilka razy wchodzili do mieszkań, za każdym razem rabując, bądź niszcząc to, co nie miało dla nich wartości użytkowej

lub czego nie mogli zabrać. Rozbijali meble, darli książki, tłukli szklane przedmioty, itp. Odbывało się to w atmosferze zastraszania domowników, grożenia bronią, bicia i krzyków. Ofiarami rabunków i przemocy były zarówno osoby zamożne, jak i biedne. W dużej mierze pastwą rabusiów padła ludność dzielnicy żydowskiej, gdzie znajdowały się liczne sklepy. W brutalny sposób napastnicy potraktowali plockich księży, zarówno katolickich, jak i mariawickich, okradając ich i bijąc.

Ponieważ w Armii Czerwonej praktycznie nie funkcjonowało zaopatrzenie, wygłodniał żołnierze bolszewicy żywili się kosz-

tem ludności cywilnej. Wszędzie gdzie weszli, żądali jedzenia, często alkoholu, a po zaspokojeniu głodu przystępowali do rabunków i gwałtów. Ogołocone zostały także plockie ogrody i ogródki warzywne.

W czasie kiedy ludność cywilna przeżywała tragiczne chwile, w mieście w dalszym ciągu trwały walki. Mimo zmroku obie strony się ostrzeliwały i dokonywały wypadów na swoje pozycje, co jednak nie zmieniało sytuacji, choć obfitowało w dramatyczne sytuacje. Prawdopodobnie 19 sierpnia rano w starciu z rosyjskimi kozakami została śmiertelnie ranna 20-letnia sierż. Zofia Prokopowiczówna, uczestniczka obrony Lwowa i walk o Wilno.



Inscenizacja obrony Płocka w sierpniu 2010 roku

W rejon Płocka docierały tymczasem kolejne posiłki, które pod osłoną nocy przedostawały się do miasta. O świcie rozpoczęło się polskie przeciwnatarcie. Początkowo bolszewicy stawiali silny opór, strzelając ogniem na wprost z armat ustawionych na ulicach i próbując kontratakować. Na tym etapie walk wielkie wsparcie obrońcom okazał 2 pluton 4 dywizjonu artylerii konnej por. Konstantego Hartingha, który niepostrzeżenie wrócił do miasta spod Rogozina. Artylerzyści po kolei rozbijali barykady obsadzone przez nieprzyjaciela w al. Kilińskiego i ul. Misjonarskiej, a następnie torowali drogę polskiej piechocie w ul. Dominikańskiej. Nacierające pododdziały korzystały także ze skutecznego wsparcia

artyleryjского zza Wisły oraz samolotów z 13 eskadry myśliwskiej, skupiających się na zwalczaniu nieprzyjacielskiej artylerii i gniazd karabinów maszynowych. Wyróżnili się zwłaszcza dwaj piloci: ppor. Władysław Zdunik i sierż. Ludwik Patalas.

Siły polskie zaczęły stopniowo odzyskiwać teren i spychać przeciwnika na obrzeża miasta. Po godz. 10.00 ich opór znacznie osłabł, ograniczając się do ostony odwrotu. O godz. 11.00 oddziały polskie wyszły na linię okopów przedmościa. III Korpus Konny pospiesznie skierował się na północ i północny – wschód, próbując przebić się na wschód, co ostatecznie skończyło się przekroczeniem granicy niemieckiej w Prusach.



Inscenizacja obrony Płocka w sierpniu 2010 roku

Płock był wolny. Wszystkich opanowała wielka radość. Zaczęło się podliczanie strat. W walkach pod Płockiem i w jego obronie zginęło ok. 300 żołnierzy i kilka osób spośród ludności cywilnej. Rannych było ok. 300 – 400. Po stronie bolszewickiej było ok. 40 zabitych. W wyniku walk i grabieży poszkodowanych zostało około 800 rodzin. Łączne straty mieszkańców oszacowano na ponad 16 mln marek polskich, prawie 20 tys. rubli i 200 dolarów USA. Magistrat miasta stracił 1,5 mln marek polskich.

Obrona Płocka spotkała się z dużym uznaniem dowódców wojskowych. Wielu oficerów i żołnierzy zostało odznaczonych i awansowanych. Największa uroczystość miała miejsce 10 kwietnia 1921 r., kiedy do Płocka przyjechał marszałek Józef Piłsudski udekorować herb miasta Krzyżem Walecznych oraz odznaczyć najbardziej zasłużonych obrońców orderami Virtuti Militari i Krzyżami Walecznych. Rada Miasta w dowód wdzięczności nadała gościowi tytuł Honorowego Obywatela Miasta Płocka

Znaczenie obrony Płocka polegało przede wszystkim na wiązaniu i absorbowaniu sił III Korpusu Konnego, co opóźniło wykonanie rozkazu jego marszu na Płońsk. W ten sposób IV Armia i III Korpus Konny straciły bezcenny czas, co przyczyniło się do klęski armii bolszewickich w bitwie nad Wkrą. Tak więc choć obrona Płocka nie należała do decydujących fragmętów wojny, to jednak miała swoje zna-

czenie wojskowe i wpłynęła na sytuację na północnym Mazowszu. Bez wątpienia swoją ofiarnością i poświęceniem żołnierze i mieszkańcy miasta przyczynili się również do odparcia najazdu bolszewickiego i uratowania niepodległości Polski.

Specyfiką obrony Płocka z wojskowego punktu widzenia było to, że rozgrywała się na lądzie, wodzie i w powietrzu. Z kolei z formacji lądowych w walce brała udział



piechota, kawaleria i artyleria. Innym wyróżnikiem był liczny udział ludności cywilnej w pomocy dla walczących żołnierzy oraz jej bezpośrednie uczestnictwo w walkach. Za tę postawę mieszkańców Płock został odznaczony Krzyżem Walecznych. W II Rzeczypospolitej tylko dwa polskie miasta zostały wyróżnione odznaczeniami wojskowymi: Płock – Krzyżem Walecznych i Lwów – orderem Virtuti Militari.

Dla płocczan obrona miasta miała też duże znaczenie, stanowiąc powód do autentycznej dumy. Na trwałe zapisała się w pamięci zbiorowej płocczan, którzy czynem i krwią udowodnili swe przywiązanie do niepodległości i gotowość obrony własnych domów. Tę determinację i prawdziwe bohaterstwo docenili dowódcy wojskowi z marszałkiem J. Piłsudskim na czele. Obrona w sierpniu 1920 r. jest do dzisiaj jednym z najchlubniejszych wydarzeń w historii miasta.



Uroczystości na Placu Floriańskim (obecnie Plac Obrońców Warszawy) 10 kwietnia 1921 roku. Marszałek Józef Piłsudski odznacza Krzyżem Walecznych Marcelinę Rościszewską. Obok niej stoją Tadeusz Świecki, Józef Kaczmarski, Tadeusz Jeziorowski (ze zbiorów Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie)

Oni obronili Płock. Sylwetki obrońców

W uznaniu zasług za obronę Płocka odznaczonych orderami Virtuti Militari i Krzyżami Walecznych zostało łącznie ok. 100 osób. Są wśród nich zarówno oficerowie, jak i zwykli żołnierze oraz kilku cywili, wśród nich pięciu harcerzy. Przedstawiamy sylwetki niektórych z nich.



*Gen. Mikołaj Osikowski
(ze zbiorów Centralnego Archiwum
Wojskowego)*

Urodzony w Skierniewicach **gen. Mikołaj Osikowski** od 1892 do 1918 r. służył w armii rosyjskiej, stopniowo awansując od stopnia podporucznika do pułkownika. I wojnę światową zakończył jako dowódca brygady piechoty na froncie pod Salonikami, po czym wyjechał do Francji, gdzie wstąpił do Armii gen. J. Hallera. Po jej przyjeździe do Polski dowodził różnymi formacjami w Galicji Wschodniej w wojnie z wojskami ukraińskimi. W sierpniu 1920 r. dowodził Grupą Dolnej Wisły, kierując obroną Włocławka i Płocka. Później był dowódcą 2 Dywizji Litewsko-Białoruskiej, 29 DP w Grodnie i w 1923 r. przeszedł w stan spoczynku. Osiedlił się w majątku Karaciszki koło Troków, a następnie zamieszkał w Wilnie. Po klęsce w 1939 r. przedostał się do Francji, a następnie do Wielkiej Brytanii, gdzie przez dwa lata przebywał w obozie oficerskim na wyspie Bute u wybrzeży Szkocji. Po wojnie pozostał w Szkocji, gdzie zmarł w 1950 r.



*Mjr Janusz Mościcki
(ze zbiorów Grażyny Mościckiej)*

Dowódca obrony Płocka **mjr Janusz Mościcki** w czasie I wojny światowej służył w armii rosyjskiej, a następnie w 5 Dywizji Syberyjskiej. Do Polski wrócił w styczniu 1920 r. i trafił do 10 pułku piechoty, walczącego z wojskami czeskimi na Śląsku Cieszyńskim. W początkach sierpnia 1920 r. został mianowany dowódcą przedmościa płockiego. W czasie ataku bolszewickiego odegrał kluczową rolę, opanowując panikę i organizując obronę na pl. Kanonicznym, za co otrzymał order Virtuti Militari. Potem obejmował drugorzędne stanowiska w administracji wojskowej w Łodzi. W 1922 r. wystąpił z wojska i w kolejnych latach pracował jako księgowy w łódzkich zakładach. We wrześniu 1939 r. brał udział w obronie Warszawy, jednak do niewoli nie poszedł. Na początku okupacji niemieckiej w styczniu 1940 r. rodzina Mościckich została wysiedlona z mieszkania i skierowana w okolice Opoczna. Po przejściu frontu w lutym 1945 r. zgłosił się do LWP i służył m.in. jako kwatermistrz w pułku czołgów. Zwolniony z wojska w 1948 r. w stopniu podpułkownika wrócił do zawodu księgowego. Zmarł w Łodzi w 1964 r. i tam został pochowany.

Pochodzący z Głogowa Małopolskiego pod Rzeszowem **kpt. Mieczysław Głogowiecki** w 1913 r. ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, w sierpniu 1914 r. wstąpił ochotniczo do Legionów Polskich, służąc w 2 i 6 pułku piechoty. W lutym 1918 r. znalazł się w grupie żołnierzy II Brygady płk. Józefa Hallera, którym nie udało się przedrzeć przez front pod Rarańczą. W rezultacie krótko był więziony, a następnie skierowany do armii austriackiej. W sierpniu 1920 r. znalazł się w Płocku jako dowódca kompanii w batalionie zapasowym 6 pp Leg. Zginął 18 sierpnia 1920 r. w czasie ataku na Trzepowo, kiedy niespodziewanie polskie oddziały zostały zaatakowane przez III Korpus Konny Gaja. Za swoje poświęcenie odznaczony pośmiertnie orderem Virtuti Militari.



*Kpt. Mieczysław Głogowiecki
(Historia 6 pułku piechoty Legionów,
t. I, Tradycja, Warszawa 1939)*

Rtm. Edward Antoniewski w czasie I wojny światowej służył w armii rosyjskiej, a następnie I Korpusie Polskim w Rosji. Potem brał udział w wojnie polsko - bolszewickiej. W czasie ciężkich walk odwrotowych na Ukrainie w czerwcu 1920 r. w dramatycznych okolicznościach dostał się do niewoli, z której zdołał uciec. Zamiast skorzystać z urlopu, wrócił do tatarskiego pułku ułanów i 18 sierpnia znalazł się w Płocku. Przedarł się przez ostrzeliwany most i przyprowadził do miasta dwa szwadrony ułanów tatarskich, wzmacniając obrońców. Odznaczony orderem Virtuti Militari. W późniejszym czasie kontynuował zawodową służbę wojskową.



*Kpt. Albert de Bure
(archiwum rodzinne Guillemette de Bure)*

Bardzo barwną postacią był francuski inżynier **kpt. Albert de Bure**. Pochodził ze starej rodziny francuskiej. Na początku XX w. służył w wojsku francuskim w Algierii i Maroku, potem przebywał w Ameryce Południowej. W czasie I wojny światowej jako specjalista od fortyfikacji brał udział w bitwach pod Verdun i nad Sommą. Po demobilizacji zgłosił się do Armii Polskiej gen. J. Hallera. Był autorem planu fortyfikacji wokół Płocka i zagrzewał płocczan do większej determinacji w kopaniu szanów. 18 sierpnia 1920 r. należał do niewielkiej grupy oficerów, którzy powstrzymywali uciekających żołnierzy i kierowali ich z powrotem do walki. Dzięki temu udało się powstrzymać impet rosyjskiego natarcia. A. de Bure dwukrotnie przejeżdżał gęsto ostrzeliwany most, prowadząc odwody. Za swoje zasługi został odznaczony orderem Virtuti Militari i awansowany do stopnia majora. W 1922 r. wyjechał z Polski na Kubę, a potem Kostarykę, gdzie zmarł w 1928 r.



*Por. mar. Stefan Kwiatkowski
na zdjęciu z lat 30. (ze zbiorów
Centralnego Archiwum Wojskowego)*

Por. mar. Stefan Kwiatkowski służbę wojskową zaczynał w armii rosyjskiej, a potem służył w I Korpusie Polskim w Rosji. Od 1919 r. służył w polskiej Marynarce Wojennej, początkowo we Flotylli Pińskiej, a w sierpniu 1920 r. we Flotylli Wiślanej jako dowódca statku „Stefan Batory”. Za bohaterską postawę 18 sierpnia 1920 r. został przez gen. Józefa Hallera odznaczony orderem Virtuti Militari. W II RP kontynuował służbę w MW, stopniowo awansując. M.in. był zastępcą dowódcy żaglowca szkolnego „Iskra”, zastępcą dowódcy kontrtorpedowca „Wicher”, dowódcą ORP „Wilia”. W 1939 r. jako dowódca stawiacza min „Gryf” zginął 1 września w wyniku ataku niemieckich samolotów.

Najbardziej znanym spośród obrońców Płocka jest bez wątpienia **Zygmunt Bohusz-Szyszko**. Zanim trafił do Płocka zdążył zaliczyć służbę w wojsku rosyjskim, II Brygadzie Legionów Polskich i Polskiej Sile Zbrojnej. W listopadzie 1918 r. rozbrajał Niemców w Warszawie, po czym wstąpił do formującego się Wojska Polskiego. 18 sierpnia 1920 r. był dowódcą batalionu w 2 Kowieńskim Pułku Strzelców w stopniu majora. Poprowadził żołnierzy przez ostrzeliwany most przez Wisłę, za co potem otrzymał order Virtuti Militari. W okresie międzywojennym pełnił służbę w sztabach i jednostkach liniowych. W 1939 r. dowodził 16 DP, uczestnicząc z nią w bitwie nad Bzurą. Potem brał udział w obronie Warszawy. Po przedostaniu się na Zachód dowodził Samodzielną Brygadą Strzelców Podhalańskich i w 1940 r. brał udział w obronie Narviku. W późniejszym czasie był szefem sztabu Armii Polskiej w ZSRR, dowódcą 5 DP i zastępcą dowódcy II Korpusu Polskiego. Sprawując tę ostatnią funkcję dowodził zdobywaniem Bolonii w kwietniu 1945 r. Służbę wojskową zakończył w stopniu generała dywizji. Po wojnie osiadł w Londynie, biorąc udział w życiu polskiej emigracji.



*Płk Zygmunt Bohusz-Szyszko
w 1933 r. (ze zbiorów
Centralnego Archiwum Wojskowego)*



*Dowódca plutonu żandarmerii
por. Edward Czuruk
(ze zbiorów Centralnego
Archiwum Wojskowego)*

Edward Czuruk służył w żandarmerii II Brygady Legionów i tę służbę kontynuował w Wojsku Polskim. W czasie ataku bolszewickiego na Płock dowodząc plutonem żandarmerii wojskowej należał do najdzielniejszych obrońców miasta. Był w grupie oficerów, którzy pierwsi opanowywali panikę i stawiali czoło najeźdźcy. Z garstką swoich żołnierzy obsadził jedną z barykad i po bohatersku jej bronił, za co został uhonorowany orderem Virtuti Militari. Później był dowódcą oddziału zamkowego przy prezydencie RP Ignacym Mościckim, we wrześniu 1939 r. brał udział w obronie Warszawy, pracował konspiracyjnie w Oddziale II Armii Krajowej, po powstaniu warszawskim przebywał w niewoli niemieckiej, a potem służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, osiągając stopień podpułkownika. Po wojnie zamieszkał w Londynie i tam zmarł w 1981 r.

Ppłk dr Gustaw Przychocki był wybitnym znawcą literatury klasycznej, tłumaczem dzieł autorów rzymskich. Karierę naukową zaczął już przed I wojną światową, uzyskując doktorat i habilitację. Jednocześnie odbył służbę wojskową w formacjach artylerii armii austriackiej, walczył w I wojnie światowej i w obronie Lwowa. W lipcu 1920 r. jako profesor Uniwersytetu Warszawskiego zgłosił się do wojska i został dowódcą artylerii Grupy Dolnej Wisły. Po demobilizacji kontynuował karierę naukową na UW, gdzie w latach 1928-29 był rektorem, a potem prorektorem. W 1935 r. przeniósł się na Uniwersytet Jagielloński. Brał udział w wojnie 1939 r., a w 1945 r. wrócił na UJ.



*Ppłk dr Gustaw Przychocki – dowódca
artylerii Grupy Dolnej Wisły (ze zbiorów
Centralnego Archiwum Wojskowego)*



*Mjr Wojciech Wierzbowski
na zdjęciu z lat 30. (ze zbiorów
Centralnego Archiwum Wojskowego)*

Por. Wojciech Wierzbowski, nie chcąc służyć w armii rosyjskiej, w 1911 r. uciekł do Stanów Zjednoczonych. Znalazł tam dobrze płatną pracę, jednak kiedy dowiedział się o wybuchu wojny i tworzeniu Legionów Polskich, zrezygnował z niej i wrócił do kraju, aby wstąpić do Legionów. W 1920 r. został skierowany do Płocka, gdzie objął funkcję kierownika Wojskowego Urzędu Gospodarczego. W czasie ataku bolszewickiego najpierw ewakuował mienie Urzędu za Wisłę, a następnie wrócił przez ostrzeliwany most i ze swoimi żołnierzami obsadził jedną z barykad, w wypadzie zdobywając też karabin maszynowy. W wojsku pozostał do 1934 r., a następnie prowadził prywatną firmę.

Jan Myślisz – Kaszub z Wielkiej Wsi (dziś Władysławowo) w marcu 1920 r. zgłosił się do powstającej wtedy polskiej Marynarki Wojennej. Dostał przydział do Flotylli Pińskiej, walcząc w niej latem 1920 r., m.in. w bitwie pod Czarnobylem. Potem został skierowany do Flotylli Wiślanej, gdzie służył na statku „Stefan Batory”. 18 sierpnia mimo odniesionej rany prowadził ogień z armaty do nieprzyjacielskich stanowisk ogniowych. Za swoją postawę został odznaczony orderem Virtuti Militari. Po demobilizacji pracował m.in. jako latarnik w Helu i rybak na swoim kutrze. Był też znanym działaczem społecznym, pełniąc m.in. funkcję sołtysa Helu. We wrześniu 1939 r. uczestniczył w obronie Helu, dowożąc zaopatrzenie dla walczących jednostek. Wysiedlony z domu przez Niemców, wrócił do Helu po 1945 r. Zmarł w 1975 r. W uznaniu jego zasług w 1993 r. Rada Miasta Helu nazwała jego imieniem park miejski, w którym postawiono obelisk, poświęcony dzielnemu Kaszubowi. W 2017 r. Rada Miasta Helu pośmiertnie uhonorowała go tytułem Zasłużony dla Miasta Helu.



*Mat Jan Myślisz – marynarz
na statku Stefan Batory
(ze zbiorów Danuty Czerniak)*



*Sierż. pil. Ludwik Patalas
(ze zbiorów Centralnego Archiwum
Wojskowego)*

Pochodząca z Gniezna rodzina **Ludwika Patalasa** na początku XX w. mieszkała w Niemczech. Jako obywatel niemiecki L. Patalas w czasie I wojny światowej walczył w Wehrmachcie na froncie zachodnim. W maju 1919 r. wrócił z rodziną do Polski, a w czerwcu zgłosił się do 3 pułku lotniczego w Poznaniu. Później walczył w 13 eskadrze lotniczej. Wyróżnił się w sierpniu 1920 r. w czasie lotów w okolicach Radzimina, Pułtuska, Ciechanowa i Płocka, ostrzeliwując z niskich wysokości oddziały nieprzyjacielskie. Podobnie brawurowo działał we wrześniu i w początkach października 1920 r. w czasie bitwy nad Niemnem i podczas działań pościgowych. Po wojnie sierż. pil. Ludwik Patalas pozostał w lotnictwie wojskowym i zginął w wypadku lotniczym w 1923 r.

Urodzony w Monachium kupiec **Zbigniew Czarnota-Bojarski** od 1915 r. służył w armii niemieckiej na froncie zachodnim. W 1917 r. przedarł się przez front na stronę francuską i wstąpił do Armii Polskiej gen. J. Hallera. Wtedy przybrał pseudonim Zawisza-Brodziński. W kwietniu 1919 r. przyjechał z Armią do Polski. Szybko awansował do stopnia porucznika, służąc w pododdziałach łączności. W sierpniu 1920 r. dowodził w Płocku 9 kompanią telegraficzną jazdy, wykazując się wielką odwagą. Po wojnie służył w różnych jednostkach łączności. W 1927 r. przeszedł do rezerwy w stopniu kapitana i zamieszkał w Wąbrzeźnie. Zaangażował się w działalność Stronnictwa Narodowego i w latach 1933-38 zasiadał w Radzie Miejskiej z listy SN. Zmarł w 1957 r.



Kpt. Henryk Gruber
(wikipedia.pl)

Pochodzący ze spolonizowanej rodziny żydowskiej z Sokala **Henryk Gruber** w 1914 r. pracował w firmie ubezpieczeniowej w Wiedniu. Na wieść o wybuchu wojny i formowaniu Legionów zrezygnował z pracy i zgłosił się do Legionów, walcząc w 6 pułku piechoty Leg. Od 1918 r. pracował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych jako specjalista ds. ubezpieczeń. W lipcu 1920 r. ochotniczo wstąpił do wojska i został skierowany do Płocka. Za udział w obronie miasta odznaczony Krzyżem Walecznych. Od 1928 r. pełnił funkcję prezesa PKO i był autorem szybkiego rozwoju banku. Był też pomysłodawcą utworzenia PKO S.A. i prezesem Rady Nadzorczej. Po klęsce wrześniowej wyjechał do Francji, a po szczytach ze strony ekipy W. Sikorskiego – do Argentyny, gdzie przez jakiś czas był prezesem filii PKO S.A. w Buenos Aires. Zmuszony do rezygnacji został prezesem filii amerykańskiej firmy ubezpieczeniowej na Amerykę Południową. Zmarł w 1973 r. w Buenos Aires.

Iskander Achmatowicz był rodowitym Tataram z Wileńszczyzny. Jego ojciec siedział w jednej ławce z Józefem Piłsudskim w czasie nauki w wileńskim gimnazjum. W czasie I wojny światowej walczył w armii rosyjskiej, a po przewrocie bolszewickim w formacjach antybolszewickich na Kaukazie i w armii gen. Antona Denikina. W marcu 1920 r. przedarł się do Polski i zgłosił się do Wojska Polskiego, otrzymując przydział do tatarskiego pułku ułanów. W czasie ataku bolszewickiego na Płock należał do pierwszych organizatorów obrony i obsadził ze swoimi żołnierzami jedną z barykad. Za tę postawę został odznaczony Krzyżem Walecznych. Po wojnie zamieszkał w rodzinnym majątku koło Wołożyna na Kresach Wschodnich. W 1940 r. w czasie przekraczania granicy niemiecko-sowieckiej na Białostocczyźnie został aresztowany przez NKWD i dalsze jego losy pozostają nieznane. Według wszelkiego prawdopodobieństwa został zamordowany lub zmarł w sowieckim więzieniu w 1940 lub 1941 r.



Por. Iskander Achmatowicz
– dowódca 3 szwadronu
Tatarskiego Pułku Ułanów
(„Rocznik Tatarski”, t. 1, Wilno 1932)



*Por. Kazimierz Kozicz
(ze zbiorów Michała Wojciechowskiego)*

Por. Kazimierz Kozicz pochodził z Suwalszczyzny. W czasie I wojny światowej walczył w armii rosyjskiej, a następnie służył w I Korpusie Polskim w Rosji. W 1918 r. zgłosił się do Wojska Polskiego. W sierpniu 1920 r. brał udział w obronie Płocka jako dowódca 2 baterii I dywizjonu 10 pułku artylerii ciężkiej. Wyróżnił się w zwalczaniu stanowisk bolszewickiej artylerii, za co otrzymał Krzyż Walecznych. Później służył w różnych formacjach artylerii, osiągając w 1938 r. stopień podpułkownika. W 1939 r. brał udział w bitwie nad Bzurą, po której dostał się do niewoli niemieckiej. W latach 1945 – 1953 służył w LWP jako dowódca formacji artylerii w stopniu pułkownika. Zmarł w Warszawie w 1993 r.

Zdzisław Zych-Płodowski był dyplomowanym inżynierem mechanikiem lotnictwa. W 1914 r. zgłosił się do Legionów, służąc w 1 pułku piechoty, a następnie 1 pułku artylerii Legionów. W listopadzie 1918 r. zajmował lotnisko mokotowskie w Warszawie. W lipcu 1920 r. zgłosił się do 4 dywizjonu artylerii konnej i został skierowany do Płocka. Tutaj, dowodząc 1 baterią wyróżnił się w obronie miasta, za co otrzymał Krzyż Walecznych. Po wojnie został szefem Wojskowej Centrali Badań Lotniczych. Awansowany do stopnia podpułkownika. Zginął w wypadku lotniczym w 1927 r.



*Zdzisław Zych-Płodowski
w mundurze podpułkownika
(ze zbiorów Narodowego
Archiwum Cyfrowego)*



*Bogdan Hoff – dowódca portu w Płocku
(ze zbiorów Muzeum Beskidzkiego
w Wiśle)*

Portu płockiego bronił niemłody już **por. Bogdan Hoff** (ur. 1865), artysta malarz, który wraz ze swoim ojcem Bogumiłem i Julianem Ochowiczem wypromował beskidzką Wisłę jako modne letnisko. Od 1914 r. służył w Legionach, a potem w Wojsku Polskim. Za obronę Płocka otrzymał Krzyż Walecznych, ponieważ sformował grupę, która broniła portu i podejścia do mostu przed oddziałami bolszewickimi. Po demobilizacji przez jakiś czas pracował w Warszawie, a potem wrócił do Wisły, gdzie zmarł w 1932 r.

Sierż. Władysław Nowicki od 1914 r. mieszkał w Płocku, w czasie I wojny światowej działał w POW i rozbrajał Niemców w Płocku w 1918 r. Po-tem pozostał w wojsku i bohatersko bronił swego miasta 18 sierpnia 1920 r. w rejonie „Stanisławówki”. Odznaczony Krzyżem Walecznych. Wyszedł z wojska jako inwalida bez ręki, którą stracił w walce na północnych obrzeżach miasta. Jednak nie załamał się i wkrótce w podpłockich Podolszyczach utworzył wzorcowe gospodarstwo ogrodnicze, które szybko rozrosło się do dużej firmy, oferującej bogaty wybór kwiatów nie tylko na płocki rynek. W 1933 r. otworzył w Płocku pierwszą kwiaciarnię. Po klęsce wrześniowej 1939 r. zaangażował się w działalność konspiracyjną. W lutym 1940 r. został aresztowany przez Gestapo i rozstrzelany w lasach pod Płockiem.



*Sierż. Władysław Nowicki w 1932 r.
(ze zbiorów Centralnego Archiwum
Wojskowego)*

Stanisław Berezowski był młodym inżynierem, specjalistą budowy linii kolejowych. W sierpniu 1920 r. pracował przy budowie linii kolejowej Płock – Kutno. W sytuacji zagrożenia Płocka zgłosił się do pomocy kpt. Albertowi de Bure w przygotowaniu fortyfikacji Płocka. Otrzymał zadanie wykonania linii umocnień na lewym brzegu Wisły. 18 sierpnia wyjeżdżał z Płocka, wezwany do udziału w pracach fortyfikacyjnych na przedpolu Warszawy. Był już w Gostyninie, kiedy dowiedział się o ataku bolszewickim na Płock. Zawrócił i przyłączył się do kpt. A. de Bure, który właśnie wracał do miasta, aby wesprzeć walczące oddziały. W czasie przejazdu przez ostrzeliwany most został ciężko ranny i zmarł wskutek niedbalstwa kierownika punktu opatrunkowego. Pośmiertnie przedstawiony przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego do odznaczenia Krzyżem Walecznych.



Tadeusz Jeziorowski, uczeń II Gimnazjum Męskiego pochodzący z podpłockiego Cierszewa, był najmłodszym obrońcą, odznaczonym Krzyżem Walecznych i przeszedł do legendy obrony Płocka. Mając niespełna 12 lat donosił amunicję walczącym na barykadach żołnierzom i uratował przed bolszewikami karabin maszynowy z rozbitej barykady przy poczcie. Po ukończeniu Korpusu Kadetów i szkoły lotniczej został oficerem lotnictwa. W 1939 r. jako oficer III dywizjonu 6 pułku lotniczego zginął 3 września 1939 r. w walce z niemieckimi messerschmittami nad Ksawerowem pod Łodzią i został pochowany na łódzkim cmentarzu Na Dołach.

*Tadeusz Jeziorowski na obrazie
Eugeniusza Szelańgowskiego
w LO im. S. Małachowskiego w Płocku
(ze zbiorów LO im. S. Małachowskiego)*



*Józef Kaczmariski
(ze zbiorów Centralnego Archiwum
Wojskowego)*

14-letni **Józef Kaczmariski**, uczeń II Gimnazjum Męskiego, 18 sierpnia 1920 r. brał udział jako łącznik w ataku 6 pułku piechoty Legionów na Trzepowo. Ciężko ranny został uratowany przez bolszewickiego sanitariusza. Za swoją postawę w boju został odznaczony Krzyżem Walecznych. Po ukończeniu Korpusu Kadetów został oficerem artylerii. W 1939 r. kpt. J. Kaczmariski znalazł się w 2 pułku artylerii motorowej w składzie Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej płk. dypl. Stefana Roweckiego. Po przegranej bitwie pod Tomaszowem Lubelskim przedzierał się do granicy węgierskiej, jednak dostał się do niewoli sowieckiej. Więziony w obozie w Starobielsku, zginął w 1940 r., rozstrzelany przez NKWD w Charkowie.

Symbolem udziału młodocianych harcerzy w obronie Płocka jest 14-letni uczeń I Gimnazjum Męskiego **Antoś Gradowski**. 18 sierpnia 1920 r. donosił zaopatrzenie dla żołnierzy, walczących w okopach na północnych obrzeżach miasta i tam został zarąbany przez kozaków. Pochowany na cmentarzu przy Al. Kobylińskiego. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Walecznych.



*Antoni Gradowski
(ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego
w Płocku)*



Stefan Zawidzki

(ze zbiorów Donaty i Krzysztofa Ścisłowskich)

Mniej znanym młodocianym obrońcą jest 14-letni harcerz i uczeń I Gimnazjum Męskiego **Stefan Zawidzki**. W sierpniu 1920 r. wstąpił do Straży Obywatelskiej i zginął na początku ataku bolszewickiego, prawdopodobnie zarąbany przez kozaków na Starym Rynku albo w bramie domu przy ul. Kościuszki po wystrzelaniu wszystkich naboju. Pochowany został w grobie swoich dziadków Więclawskich. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Walecznych.

Jedną z dwu kobiet odznaczonych za obronę Płocka była **Marcelina Rościszewska**, w międzywojennym Płocku jedna z najbardziej znanych i rozpoznawalnych postaci w mieście. W 1908 r. objęła funkcję dyrektorki Szkoły Udziałowej Żeńskiej, która po upaństwowieniu we wrześniu 1920 r. przyjęła nazwę Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Hetmanowej Reginy Żółkiewskiej. W 1920 r. była już znaną działaczką społeczną, stojącą na czele Służby Narodowej Kobiet Polskich. Jej ogromną zasługą było zorganizowanie w 1919 r. pomocy dla walczącego z wojskami ukraińskimi Lwowa w postaci ponad 200 ochotników oraz dostaw żywności i odzieży. W sierpniu 1920 r. SNKP prowadziła dwie gospody dla żołnierzy oraz w swojej szkole punkt pomocy żołnierzom, gdzie było ambulatorium, pralnia, szwalnia, herbaciarnia, biuro pisan listów, skład amunicji, itp. 18 sierpnia 1920 r. wprowadzie żołnierze rosyjscy zajęli gimnazjum, ale M. Rościszewska zdołała uciec, wykorzystując zamieszanie, spowodowane ostrzałem artyleryjskim zza Wisły. Następnie włączyła się do pomocy walczącym żołnierzom, za co otrzymała Krzyż Walecznych.



Marcelina Rościszewska

(ze zbiorów Towarzystwa Naukowego Płockiego)

Lista poległych w obronie Płocka 18 – 19 sierpnia 1920 r. oraz zmarłych z ran w późniejszym czasie

Asante Izaak (Icek) Chaim – lat 18, kawaler, syn Szlamy i Ryfki małżonków Asante, mieszkaniec Żuromina, zmarł z ran 18 sierpnia 1920 r. o godz. 18.00 w szpitalu Św. Trójcy w Płocku

Bajankiewicz Władysław – lat 22, syn Bolesława i Leokadii z Żochowskich, ur. w Osieku nad Wisłą, zamieszkały w Płocku, sierż., Wojskowy Urząd Gospodarczy w Płocku, zginął 18 sierpnia 1920 r. o godz. 16.00 na Starym Rynku

Berezowski Stanisław – lat 32, inżynier, zmarł z ran, odniesionych w czasie przejazdu przez most, towarzysząc kpt. Albertowi de Bure, pośmiertnie odznaczony Krzyżem Walecznych

Bielawski Józef – sierż., 6 pp Leg.

Braciszewski Wincenty, kpr., 6 pp Leg.

Brodziński Lucjan (?) – brak danych

Bruderek Ignacy – szer., przydzielony do szpitala wojskowego w Płocku, zamordowany w szpitalu 18 sierpnia

Chorążewicz Stanisław – szer., szpital załogi Płocka

Detrych Franciszek – cywil, lat 74, zginął przy ul. Kościuszki 4 o godz. 17.00 18 sierpnia 1920 r.

Dutkiewicz Franciszek (?) – brak danych

Elenbaum Chaim – lat 34, syn Icka Ajzyka i Estery Brary z Wolkenbreitów małżonków Elenbaum, mieszkaniec Warszawy, zginął 18 sierpnia o godz. 17.00 przy ul. Tumskiej 14, pozostawiając po sobie owdowiałą żonę Matel

Fuksiński Jan (?) – brak danych

Głogowiecki Mieczysław – lat 31, pochodził z Głogowa Małopolskiego, pow. Rzeszów, syn Franciszka i Franciszki z d. Kałkowskiej, absolwent wydziału prawa i administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, oficer II i III Brygady Legionów, w 1920 r. kpt. 6 pp Leg., dowódca batalionu zapasowego 6 pułku piechoty Leg., zginął pod Trzepowem, odpierając natarcie 14 szwadronów nieprzyjacielskiej kawalerii z III Korpusu Konnego, pośmiertnie odznaczony orderem Virtuti Militari

Głowacki Leon (?) – brak danych

Goebelt Edmund – lat 22, ur. w Żyrardowie, syn Juliusza i Olgi z Szynclerów, plut., 9 kompania telegraficzna jazdy, zmarł z ran 18 sierpnia 1920 r. w wyniku zaniechania i opieszałości kierownika punktu opatrunkowego pchor. Jakuba Magalifa, pośmiertnie odznaczony Krzyżem Walecznych

Gołubowicz Józef – plut., tatarski pułk ułanów

Gorczyca Leon – szer., 6 pp Leg.

Gradowski Antoni – lat 14, syn Stanisława i Kamilli z d. Zgorzelskiej, harcerz, uczeń IV klasy Gimnazjum im. Władysława Jagiełły, według aktu zgonu zginął 18 sierpnia 1920 r. o godz. 12.00 „przy okopach w Płocku”, pochowany na cmentarzu przy Al. Kobylińskiego, pośmiertnie odznaczony Krzyżem Walecznych

Gródkowski Jan – szer., 6 pp Leg.

Gwiazda Władysław – szer. 6 pp Leg., poległ 18 sierpnia 1920 r. pod Trzepowem

Hammer Chaim Majer – 26-letni mieszkaniec Warszawy, syn Szyi Lejby i Sury Lai Hammerów zmarł 18 sierpnia o godz. 19.00 w szpitalu św. Trójcy, pozostawił po sobie żonę nieznanego imienia

Januchta Jacek – szer. 6 pp Leg.

Jezierski Walerian – szer., 6 pp Leg.

Jędrzejek Józef (?) – szer., przydział nieznan, zmarł z ran 20 sierpnia 1920 r. w szpitalu w Kutnie

Jóźwiak Kazimierz – szer., 6 pp Leg.

Jóźwiak Michał – marynarz Flotyli Wiślanej, sternik na statku „Stefan Batory”, zginął w wyniku ostrzału artyleryjskiego

Kondracki Józef – starszy marynarz, Flotyli Wiślanej, służył na statku „Stefan Batory”, utonął w czasie ostrzału artyleryjskiego

Konojadzki Jan – szer. 6 pp Leg.

Korpeta Józef – sanitariusz szpitala załogi Płocka, zamordowany

Kowalówka Władysław – lat 24, szer. 12 pp, zamieszkały w Wielkich Drogach koło Skawiny w Małopolsce, zmarł z ran 19 sierpnia 1920 r. w Łącku

Krawczyński Bolesław Jan – lat 26, z zawodu murarz, żonaty, syn Teodora i Antoniny z Zawalskich, urodzony i zamieszkały w Płocku, pozostawił owdowiałą żonę Mariannę z Sidorowskich, marynarz, Flotyli Wiślanej zginął na statku „Stefan Batory” na Wiśle 18 sierpnia 1920 r. o godz. 16.00 od pocisku armatniego

Kulesza Bolesław – ułan, tatarski pułku ułanów

Kunze Stanisław – kanonier 15 pułku artylerii ciężkiej, poległ 18 sierpnia 1920 r. w Radziwiu – dziś osiedle Płocka na lewym brzegu Wisły

Kurka Wasyl – stopień i przydział nieznan, zamordowany w szpitalu 6 pp Leg

Lewandowski Stanisław – szer., 6 pp Leg.

Lewandowski Zdzisław – lat 18, zmarł z ran 20 sierpnia 1920 r. w Gostyninie

Lewicki Bronisław – szer., 6 pp Leg.

Lisiecki Michał – lat 26, por., tatarski pułk ułanów

Ludowski Franciszek – szer., 101 pp, poległ 19 sierpnia 1920 r.

Lupak Hryć – jeniec ukraiński z robotniczego oddziału jeńców nr 12 z Modlina, odkomenderowany 11 stycznia 1920 r. do szpitala wojskowego w Płocku, zamordowany w szpitalu 18 sierpnia 1920 r.

Łukaszewski Antoni – lat 18, harcerz, szer., 201 pp, zmarł z ran 21 lub 22 sierpnia 1920 r. w Gostyninie, pochowany na miejscowym cmentarzu

Maciejowski Antoni (?) – brak danych

Malewski Władysław – kpr., sztab 2 Dywizji Litewsko – Białoruskiej, poległ 19 sierpnia 1920 r.

Maszczyński Adam – szer., sztab 2 Dywizji Litewsko – Białoruskiej, poległ 19 sierpnia 1920 r.

Matysiak Kazimierz (?) – brak danych

Matysiak Tadeusz – szer., 10 pp

Miałgas – plut., przydział nieznany, zamordowany w szpitalu 6 pp Leg.

Michalak Stanisław – st. szer., zakłady 2 Dywizji Litewsko-Białoruskiej

Mieszczynski Adam – lat 18, ur. w Dobrzyniu nad Drwęcą, syn Antoniego i Marianny z Karolewskich, małżonków Mieszczynskich, zamieszkały w Sierpcu, przydział wojskowy nieznany, zmarł z ran 24 sierpnia 1920 r. w Sierpcu

Narel Emil – ułan, tatarski pułku ułanów

Narwa Abraham – 26-letni ochotnik, syn Jakuba i Sury Ryfki z Dancygerów małżonków Narwa, schwytany i zamordowany przez żołnierzy rosyjskich na Starym Rynku przed kościołem farnym

Nitka Wiktor – bosmanmat (plut. mar.), Flotyła Wiślana, lat 22, ur. we Lwowie 24 lutego 1898 r., zginął w czasie ostrzału statku „Stefan Batory”, pochowany na cmentarzu w Płocku - Radziwiu, pośmiertnie odznaczony orderem Virtuti Militari

Nordenberg Ber-Fajbusz – kawaler, lat 20, syn Abrama Moszka i Hindy Geli z Baranów małżonków Nordenberg, zginął 19 sierpnia o godz. 6.00 rano przy ul. Bielskiej 19

Nowakowski Jan – szer., 6 pp Leg.

Ogman Chaim – szer., 10 pp, lat 26, mieszkaniec Łowicza, poległ 18 sierpnia 1920 r. o godz. 17.00 przy ul. Mostowej 5

Olszanowski Józef – stopień i przydział nieustalony

Ostrowski Józef – stopień nieustalony, 4 batalion saperów

Pankowski Kazimierz – lat 25, zmarł z ran 20 sierpnia 1920 r. w Gostyninie

Petryszyn Petro (Piotr) – jeńiec ukraiński z robotniczego oddziału jeńców nr 12 z Modlina, odkomenderowany 11 stycznia 1920 r. do szpitala wojskowego w Płocku, zamordowany w szpitalu 18 sierpnia 1920 r.

Piotrowski Franciszek – plut., 101 pułk piechoty, zmarł z ran 21 sierpnia 1920 r. w Płocku

Piotrowski Kazimierz – ułan, tatarski pułk ułanów

Piotrowski Stanisław – plut., 1 pułk strzelców podhalańskich

Plaga Ignacy – szer., szpital załogi Płocka, zamordowany 18 sierpnia

Pokorski Leon – były uczeń Gimnazjum im. Władysława Jagiełły w Płocku, plut., 6 pp Leg., ranny w walkach pod Trzepowem, popełnił samobójstwo

Pokrzywnicki Aleksander – szer. żand., pośmiertnie awansowany do stopnia wachmistrza, pluton żandarmerii wojskowej, ranny w czasie walki, został dobity przez żołnierzy rosyjskich

Prokopowicz Zofia – 20 lat, plut. lub sierż., 6 pp Leg., uczestniczka walk o Lwów i Wilno, 3-krotnie odznaczona za obronę Lwowa, w Płocku stała na czele konnego plutonu zwiadowców, ciężko ranna, zmarła 21 września 1920 r. w Warszawie, wg nekrologu „porąbana szablą głowa i cała zbita nahajkami”. Pośmiertnie odznaczona Krzyżem Walecznych

Ragina Wacław (?) – brak danych

Rajkowski Stanisław – lat 17, przydział nieustalony, zmarł z ran 27 sierpnia 1920 r. w Gostyninie

Rotenberg Uszer – lat 26, zmarł z ran 18 sierpnia o godz. 18.00 w szpitalu Św. Trójcy w Płocku mieszkaniowiec Nejsardu w Galicji

Różycki Adam – stopień i przydział nieustalony

Samsel Ignacy – szer., szpital załogi Płocka, zamordowany 18 sierpnia 1920 r.

Sawicki Antoni – lat 21, kpr., 13 pp, zmarł 18 sierpnia 1920 r. w szpitalu w Gostyninie

Sawicki Jan – 9 kompania telegraficzna jazdy, zmarł z ran 10 września 1920 r. w Kutnie

Skierski Franciszek – szer. 6 pp Leg., ur. w 1901 r. w Kobiernikach pod Płockiem

Skinder Bolesław – lat 21, pchor., syn Wacława i Marii z domu Dudzińskiej, były uczeń Gimnazjum im. S. Staszica w Warszawie, gdzie był zastępowym 16 warszawskiej drużyny harcerskiej im. Zawiszy Czarnego, student Uniwersytetu Warszawskiego, ochotnik w tatarskim pułku ułanów, 18 sierpnia pod Trzepowem otoczony przez nieprzyjaciela popełnił

samobójstwo, pośmiertnie awansowany do stopnia podporucznika

Skudlarek Józef – szer., 6 pp Leg.

Słyszko Piotr – lat 22, plut., żandarmeria wojskowa, ranny w czasie walk w Płocku 18 sierpnia, zmarł z ran w szpitalu w Kutnie 6 września 1920 r. i tam został pochowany

Sosnowski Józef – szer. II drużyny 2 kompanii 6 pp Leg.

Stanicki Józef – szer., 6 pp Leg.

Stasiak Józef – szer., 37 pp, żołnierz zamordowany w szpitalu załogi Płocka

Sternal Jan – szer., 12 pp, poległ 19 sierpnia 1920 r.

Szenwic Dawid – lat 29, żonaty z Heleną, szer. 6 pp Leg, szpital załogi Płocka, był synem znanego płockiego bankiera żydowskiego Jakuba Lejby Szenwica i Sary Ryfki z Łabędziów, zginął 18 sierpnia na Starym Rynku o godzinie 22.00

Szklarski Aleksander – szer., 6 pp Leg.

Szymanowicz Maria, osoba cywilna, lat 40, zginęła 18 sierpnia 1920 r. o godz. 23.00 na ul. Kościuszki przed kinem „Nowości”, w czasie donoszenia amunicji walczącym żołnierzom

Szymański Izidor (?) – brak danych

Śliwowski Ignacy (?) – brak danych

Świerczewski Stanisław – szer. I oddziału Ochotniczej Straży Pożarnej w Płocku, szer., 6 pp Leg., ranny w starciu pod Trzepowem 18 sierpnia 1920 r., zmarł z ran 19 sierpnia 1920 r. w szpitalu polowym nr 604 w Płocku

Świeżyński Czesław (?) – brak danych

Świtalski Jan – 20 lat, członek Straży Obywatelskiej, poległ nad ranem 19 sierpnia 1920 r. na Rynku Kanonicznym, pochowany na cmentarzu przy Al. Kobylińskiego w Płocku

Topolewski Józef – szer., przydział nieustalony, zamordowany w szpitalu załogi Płocka

Terkan Daniel – stopień i przydział nieustalony, zamordowany w szpitalu załogi Płocka

Turka Wasyl – szer., przydział nieustalony, zamordowany w szpitalu załogi Płocka

Ulicki Stanisław (?) – brak danych

Wachall Tadeusz – lat 24, ppor., 15 pułk artylerii ciężkiej, 18 sierpnia 1920 r. był obserwatorem baterii na prawym brzegu, zginął w walce na zachodnim skrzydle obrony po ucieczce kompanii 10 pp i II dywizjonu tatarskiego p.uł., pośmiertnie odznaczony orderem Virtuti Militari

Waluszewski Kazimierz – ppor., 6 pp Leg., zginął w czasie natarcia pod Trzepowem

Więcek Konstanty – szer., przydzielony do szpitala wojskowego w Płocku, zamordowany w szpitalu 18 sierpnia 1920 r.

Wilewski Stanisław – szer., 6 pp Leg., zginął w czasie natarcia pod Trzepowem

Wilkowski Szymon, strz., kowieński pułk strzelców

Wiwatowski Józef Wojciech, lat 22, ur. w Pólkach k. Radomina, pow. rypiński, syn Jana i Teodozji z d. Marcinkowskiej Wiwatowskich, szer. 6 pp Leg., poległ pod Trzepowem, pochowany w Bratniej Mogile

Wnęk Jan – szer., 102 pp

Wojnowski Walenty – szer., przydział nieustalony, zamordowany w szpitalu załogi Płocka

Wołejko Piotr – szer., sztab 2 Dywizji Litewsko – Białoruskiej, poległ 19 sierpnia 1920 r.

Zawidzki Stefan, lat 14, syn Józefa i Joanny z d. Więclawskiej, harcerz, uczeń IV klasy Gimnazjum im. Władysława Jagiełły, członek Straży Obywatelskiej, zginął w domu przy ul. Kościuszki 4 dnia 18 sierpnia 1920 r. o godzinie 18.00, pochowany na cmentarzu przy Al. Kobylińskiego, pośmiertnie odznaczony Krzyżem Walecznych

Zieliński Stanisław – st. szer., 6 pp Leg.

Ziembicki Franciszek (?) – brak danych

Ziółkowski Czesław – szer., przydział nieznan, zmarł z ran 20 sierpnia 1920 w Kutnie

Żarnoch Konstanty – szer., szpital załogi Płocka, sanitariusz szpitala załogi Płocka, zamordowany 18 sierpnia 1920 r.

NN – 15-17-letni chłopiec, ostrzeliwujący 18 sierpnia 1920 r. żołnierzy rosyjskich z wieży kościoła farnego, schwytany i zamordowany przez nich na Starym Rynku

NN – kucharz szpitala załogi Płocka, pochodzący ze wsi Wolkowa

NN – kobieta, przywieziona do szpitala św. Trójcy w Płocku, zginęła 19 sierpnia 1920 r.

NN – mężczyzna z domu przy ul. Płońskiej, śmiertelnie postrzelony w czasie obrony swoich córek przed gwałtem.

